

Justyna Zynek-Mahometa

justyna.zynek@student.uw.edu.pl

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

Uniwersytet Warszawski

**„DROGA DO WOLNOŚCI” CZY „TEATR HIPOKRYZJI”?
O „RÓŻAŃCU DO GRANIC”
W DYSKURSIE INTERNETOWYM
PORTALU SPOŁECZNOŚCIOWEGO FACEBOOK**

**‘The way to freedom’ or ‘the theater of hypocrisy’? About The
Rosary to the Borders on Facebook**

Streszczenie: Artykuł prezentuje opinie na temat „Różańca Do Granic” zamieszczone w przestrzeni internetowej na portalu społecznościowym Facebook. Wydarzenie skupiające osoby odmawiające modlitwę różańcową wzdłuż granic Polski 7 października 2017 roku zostało okrzyknięte największą akcją modlitewną w Europie i zyskało zarówno fanów, jak i przeciwników. Na podstawie selekcji „recenzji” zamieszczanych w przestrzeni internetowej przez użytkowników Facebooka wyodrębnione zostały opinie pochwalające i krytykujące inicjatywę oraz relacje z uczestnictwem w wydarzeniu. Tekst zawiera refleksję nad Facebookiem jako terenem badawczym oraz związkiem kategorii wspólnoty i formy inicjatywy modlitewnej. Artykuł kończą rozważania nad koncepcją granicy w kontekście charakteru akcji. Zastosowanie analizy wykorzystującej metody krytycznej analizy dyskursu oraz badań netnograficznych pozwoliło uwidocznic sposób, w jaki spór wokół „Różańca Do Granic” stał się wielogłosową debatą nad związkiem tożsamości narodowej i religijności w Polsce. Tekst podsumowuje badania prowadzone w ramach uczestnictwa w zajęciach z Polityki w Internecie, prowadzonych w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego przez prof. Annę Malewską-Szałygin.

Słowa kluczowe: różaniec, modlitwa, Facebook, Internet, wspólnota, granica, dyskurs.

Abstract: This article presents opinions on „The Rosary to the Borders” published in the online space on the social networking site Facebook. This event gathering people praying rosary along the borders of Poland on 7th of October 2017, has been named the biggest prayer event in Europe and gained both supporters and opponents. Based on selection of „reviews” posted in the online space by Facebook users, approved and criticized opinions and the reports on participation in the event were highlighted. This paper contains a reflection on Facebook as a field research and the connection between community concept and the form of prayer initiative. An application of analysis using methods of Critical Discourse Analysis and netnography allowed to show the way in which the dispute over „The Rosary to the Borders” became a multidimensional debate on the connection of national identity and religiosity in Poland. This article summarizes the research carried out as a part of the „Politics on the Internet” course conducted at Institute of Ethnology and Cultural Anthropology of University of Warsaw by prof. Anna Malewska-Szałygin.

Keywords: rosary, prayer, Facebook, Internet, community, border, discourse.

Wprowadzenie

Dnia 7 października 2017 roku pod nazwą „Różaniec Do Granic” odbyła się ogólnopolska akcja modlitewna zainicjowana przez środowiska świeckich ewangelizatorów, rekolekjonistów i filmowców skupionych wokół Fundacji Solo Dios Basta. Organizatorzy zachęcali w niej do wzięcia udziału w modlitwie różańcowej odmawianej w parafiach położonych wzdłuż granicy Polski. Aby dołączyć do przedsięwzięcia, należało wybrać jeden z 320 kościołów „stacyjnych”, wyznaczonych przez przygraniczne diecezje, zarejestrować się poprzez formularz na stronie internetowej organizatorów i we wskazanym dniu udać się do wybranej parafii. Program wydarzenia obejmował msze święte odbywające się o godzinie 11:00 równolegle we wszystkich kościołach „stacyjnych”, a następnie modlitwę różańcową o godzinie 14:00, odmawianą w ogólnodostępnych miejscach w strefie nadgranicznej. Ostatecznie do akcji modlitewnej włączyły się również osoby przebywające poza granicami Polski, w portach lotniczych czy na górskich szczytach.

Wprawdzie wydarzenie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem i zyskało określenie największego spotkania modlitewnego w Europie¹, jednak spotkało się również z krytyką, przede wszystkim dotyczącą celu inicjatywy. Oficjalna strona internetowa akcji informuje, że jej celem było „»otoczenie« Polski modlitwą różańcową” oraz okazanie wierności i posłuszeństwa Maryi, która za pośrednictwem objawień prosiła o odmawianie różańca². Wyznaczona data miała być okazją do świętowania 140. rocznicy objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie, 100. rocznicy Objawień Fatimskich oraz pierwszej soboty miesiąca, kiedy odprawiane jest Nabożeństwo do Niepokalanego Serca Matki Bożej. 7 października to także Święto Matki Bożej Różańcowej, które organizatorzy opisali jako „ustanowione po wielkiej bitwie pod Lepanto, gdzie flota chrześcijańska pokonała wielokrotnie większą flotę muzułmańską, ratując tym samym Europę przed islamizacją”³. Zestawiając tę interpretację z wydarzeniami związanymi z kryzysem migracyjnym w Europie oraz działaniami na forum Unii Europejskiej w połowie 2017 roku, zmierzającymi do nałożenia sankcji na Polskę z powodu braku decyzji o relokacji uchodźców, „Różaniec Do Granic” został odczytany jako głos w tej dyskusji. Założenia akcji, mówiące o „błaganiu o ratunek dla Polski i świata”, potraktowano jako wymierzone

¹ <http://www.pap.pl/aktualnosci/news,1114770,abp-gadecki-o-akcji-rozaniec-do-granic-celem-jest-modlitwa-o-pokoj.html>

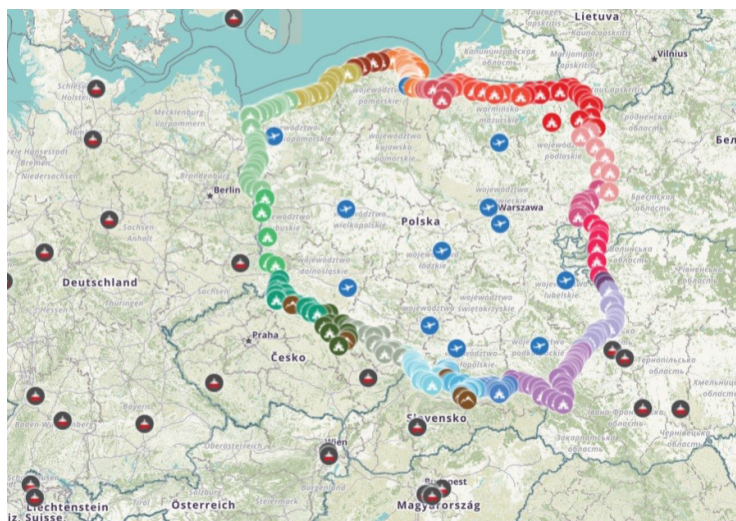
² <https://www.rozaniecdogranic.pl/o-rozancu-do-granic>

³ Tamże.

przeciwko bliżej nieokreślonemu wrogowi. Kontrowersje wokół „Różańca Do Granic”, zwłaszcza dotyczące idei, formy i charakteru wydarzenia, stały się wyraźnie widoczne w treściach zamieszczonych w przestrzeni internetowej. Oficjalna strona internetowa wydarzenia nie posiada możliwości komentowania jej zawartości i w głównej mierze pełni funkcję informacyjną, dlatego niniejsze rozważania opierają się na materiałach pozyskanych z portalu społecznościowego Facebook. Tak, jak określiła Patrycja Trzeszczyńska (2016: 30), „wielokierunkowa przestrzeń technologiczna transnarodowego strumienia myśli” pozwoliła zwrócić uwagę na to, jak spór wokół „Różańca Do Granic” stał się wielogłosową debatą nad związkiem tożsamości narodowej i religijności w Polsce.

Facebook a teren badawczy

Pierwszy post na facebookowej stronie „Różaniec Do Granic” pojawił się w maju 2017 roku⁴. Dotyczył on integralnej części wydarzenia, którą była piesza pielgrzymka dookoła Polski nazwana „Pielgrzymką Do Granic”. W kolejnych miesiącach na stronie pojawiały się wpisy zachęcające do włączenia się w inicjatywę, takie jak nagrania z udziałem ambasadorów „Różańca Do Granic” (aktorów, duchownych, dziennikarzy).



Ilustr. 1. Rozmieszczenie kościołów stacyjnych.

Źródło: <http://www.rozaniecdogranic.pl/mapa> (dostęp 25.11.2017).

⁴ Użytkownicy Facebooka mogą tworzyć w jego obrębie strony o dowolnej tematyce, stanowiące wizytówkę firmy, wydarzenia itp., będące również platformą komunikacji i wymiany informacji.

Po 7 października udostępniano na niej relacje z uczestnictwa w wydarzeniu i zapowiedzi kolejnych jego edycji, mających się odbyć także za granicą. Moją uwagę szczególnie przykuła sekcja „recenzje”, służąca do oceniania strony poprzez przyznawanie jej odpowiedniej ilości gwiazdek w skali od 1 do 5 oraz dodawanie komentarzy. Uznałam, że analiza zamieszczonych tam wypowiedzi umożliwi zapoznanie się z ocenami inicjatywy w sposób bardziej całościowy, niż pozwoliłoby na to przyjrzenie się komentarzom pod konkretnymi postami organizatorów. Recenzje bowiem w większości nie odnosiły się do jednej konkretnej treści zamieszczonej na stronie, ale oceniały wydarzenie w sposób ogólny, dlatego stanowiły dla użytkowników mniej ograniczające pole do wyrażania własnego zdania. Dodatkowo wyświetlanie opinii⁵ w osobnym polu z możliwością ich sortowania według przyznanej oceny czyniło je bardziej przejrzystymi niż komentarze pod postami, pisane mniejszą czcionką i nie wyświetlane w sposób ciągły.

Średnia ocen przyznanych stronie „Różaniec Do Granic” przez użytkowników Facebooka wynosi 4,6 gwiazdki, na którą składa się 855 opinii⁶. Recenzujący najczęściej przyznawali jej 5 gwiazdek (755 opinii), chociaż 80 opinii użytkownicy opatrzyli 1 gwiazdką. Przy wyborze wypowiedzi do analizy zastosowałam opcję sortowania recenzji według „najbardziej pomocnych”. Selekcja ta pozwoliła oddzielić je od recenzji, w których użytkownicy nie uzasadniali wyboru przyznanej ilości gwiazdek, a więc nie dodawali komentarzy, oraz dotrzeć do opinii, które znalazły odzew wśród recenzujących. Wyznacznikiem tego były wybierane przez nich „reakcje”⁷ oraz zamieszczane komentarze. W celu zawężenia

⁵ Konkretnie wpisy w sekcji recenzji na Facebooku noszą nazwy opinii, które nazywam również recenzjami.

⁶ Dane na dzień 06.02.2018. W stosunku do ilości polubień strony, która wynosi ponad 43 tysiące, liczba recenzji jest dość niewielka. Warto również wspomnieć, że mogą one być wystawiane przez użytkowników, którzy nie wybrali opcji „Lubię to!” po odwiedzeniu strony. Ciekawy wydaje się również fakt, że niektóre osoby zamiast „polubienia” strony wybrały opcję „Obserwuj” (ponad 300 osób). Tacy użytkownicy otrzymują powiadomienia odnośnie publikowanych na stronie treści, jednak nie deklarują swojego poparcia względem inicjatywy. Jest to istotne z tego względu, że w wielu przypadkach informacje o „polubionych” stronach użytkownika wyświetlają się osobom należącym do grona jego facebookowych „znajomych” w panelu „aktualności”, dlatego mogą być przedmiotem oceny preferencji i poglądów danej osoby.

⁷ Użytkownicy Facebooka mogą ustosunkować się do zamieszczonej treści, wybierając opcję „Lubię to!” lub następujące reakcje: „Super”, „Ha ha”, „Wow”, „Przykro mi” i „Wrr”, oznaczone ruchomymi ikonami *emoji* (piktogramami) przedstawiającymi kolejno: serce, śmiech, zdziwienie, płacz i złość.

poła badawczego wybrałam przedział czasowy, w którym publikowane były opinie – od miesiąca przed „Różańcem Do Granic” do tygodnia po 7 października 2017 roku. Był to okres wzmożonej aktywności użytkowników Facebooka w sekcji recenzji. Innymi słowy, najwięcej recenzji i komentarzy na stronie „Różańca” opublikowano właśnie w tym czasie.

Analiza zgromadzonego materiału badawczego pozwoliła na wyszczególnienie 4 typów wypowiedzi oceniających „Różaniec Do Granic”. Pierwszym z nich były opinie wyrażające pozytywny stosunek do inicjatywy, pojawiające się przed planowaną akcją modlitewną, będące również deklaracjami udziału w wydarzeniu. Równoległe z nimi publikowano wypowiedzi krytykujące ideę wydarzenia. Kolejnym przykładem były recenzje będące relacjami z uczestnictwa w modlitwie, pojawiające się po zakończeniu akcji. Odrębny typ zebranych materiałów stanowiły dyskusje toczące się w komentarzach pod recenzjami.

Badania w przestrzeni internetowej odsłoniły przede mną wiele dylematów, z którymi dotychczas nie stykałam się w terenie. Ponieważ przedmiotem analizy uczyniłam pisane wypowiedzi, problem metodologiczny stanowiło dla mnie zdefiniowanie przedmiotu badań, terenu i grupy badawczej. Opinie, którym się przyglądałam, można bowiem nazwać przekazem, jednak niemożliwe jest odseparowanie ich od kontekstu, w którym powstały ani przestrzeni, w której zostały umieszczone. Owe recenzje nazwałabym więc wynikiem aktów dyskursywnych, nawiązujących do zewnętrznego świata społecznego i jednocześnie wykorzystujących możliwości dostępne w wybranej przestrzeni, czyli sekcji recenzji na facebookowej stronie „Różaniec Do Granic”. Kłopotliwe okazało się również zdefiniowanie grupy badawczej. Osoby zamieszczające wypowiedzi nie sposób było opisać na podstawie kilku opublikowanych przez nie zdań. Autorów recenzji nazwałam więc użytkownikami portalu Facebook i nie koncentrowałam się na dociekaniu prawdziwości czy fikcyjności kont, z których korzystali. Głównym wyznacznikiem służącym określeniu badanych był dla mnie ich stosunek do inicjatywy „Różańca Do Granic” i używane przez nich argumenty. W niektórych przypadkach odwiedzałam również publiczne „profile” użytkowników, aby zaobserwować, jak sami siebie prezentują w sieci internetowej i czy koresponduje to z zamieszczanymi przez nich opiniami. Pozyskiwanie materiałów nie wiązało się dla mnie ze szczególnymi dylematami etycznymi, gdyż korzystałam z wypowiedzi zamieszczonych na publicznej stronie dostępnej dla wszystkich użytkowników portalu Facebook. Z tego względu badania

te były bliższe pracy nad materiałami archiwalnymi niż wywoływaniemi w interakcji z badaczem, a ich użycie według Roberta Kozinetsa nie wymagało specjalnej zgody, jak na przykład w przypadku badań wśród zamkniętych „grup” na portalach (Kozinets 2012). Jako że sama nie zamieszczałam recenzji ani nie odpowiadałam na już opublikowane, moją obecność w terenie można określić jako obserwację ukrytą (Trzeszczyńska 2016: 28). Pozyskiwanie źródeł było jednak problematyczne ze względu na „ulotność” publikowanych treści. Natychmiastowa archiwizacja poprzez wykonanie zrzutu ekranu (*screenshot*) okazała się niezbędna, gdyż dotarcie do znalezionych wcześniej wypowiedzi utrudniał fakt pojawiania się nowych wpisów. Niektóre z nich po jakimś czasie były usuwane przez autorów, co uniemożliwiała ponowne przyjrzenie się ich treści. W sumie szczegółowej analizie poddałam 75 *screenshotów* podzielonych na 4 kategorie: pochwały inicjatywy, krytyka inicjatywy, relacje z uczestnictwa i dyskusje. Zrzuty ekranu zawierały od jednej do kilkunastu wypowiedzi.

Różaniec a idea akcji modlitewnej

Przy analizie pisemnych wypowiedzi w mediach, dotyczących austriackich partii politycznych, Ruth Wodak kierowała się programem badawczym krytycznej analizy dyskursu. Określając dyskurs jako „sposób nadawania znaczenia pewnemu konkretnemu obszarowi życia społecznego”, wyszczególniła charakteryzujący wypowiedzi dyskurs populistyczny jako skonwencjonalizowany i usystematyzowany sposób używania języka oparty na manichejskich podziałach „swoi”/„obcy”, „dobrzy”/„źli”, na który żadna ze stron sporu nie ma monopolu (Wodak 2008: 189). W analizie pozyskanych materiałów postanowiłam pójść tropem Wodak i w celu ich opisu dokonać identyfikacji ścierających się ze sobą „obozów” oceniających „Różaniec Do Granic”, przedstawić pozytywne i negatywne recenzje oraz wyróżnić stosowane w nich zabiegi językowe. Takie podejście okazało się szczególnie użyteczne w analizie wypowiedzi zamieszczonych w przestrzeni internetowej, ponieważ pozwoliło potraktować je nie tylko jako tekst, ale i swego rodzaju aktywność w życiu społecznym, przy założeniu, że dyskurs jest także wiązką następujących po sobie aktów językowych, będących formą społecznego działania (Wodak 2008: 189). Podobne podejście zaprezentował Sebastian Surendra w tekście „Antyislamska histeria: będzie islam, będą gwałty”.

Koncentrując się na kategorii obcości, porównał bowiem nieprzystawalne pod względem światopoglądowym typy narracji odnośnie do imigrantów. Z zestawienia przekazów nadawanych przez media prawicowo-konserwatywne i lewicowo-liberalne wyłania się wartościujący uchodźców obraz – tożsamy w założeniach, zaś odmienny pod względem technik perswazyjnych (Surendra 2016).

Pierwsze pozytywne opinie dotyczące „Różańca Do Granic” opublikowano na długo przed rozpoczęciem akcji modlitewnej. Wraz z pojawieniem się informacji w mediach na temat planowanego wydarzenia, użytkownicy za pośrednictwem Facebooka zaczęli wyrażać swoje poparcie dla inicjatywy. Niektóre wpisy w sekcji recenzji ograniczały się jedynie do użycia pozytywnie nacechowanych przymiotników względem inicjatywy, jak na przykład „świetny” czy „wspaniały”. Swoją ekspresję autorzy wypowiedzi dodatkowo zaznaczali poprzez użycie odpowiednich znaków interpunkcyjnych – wykrzykników oraz wielokropków, sygnalizujących stany uczuciowe piszących. Podobną funkcję pełniły stosowane przez nich ikony *emoji*, przedstawiające uśmiechy, serca czy złożone ręce. Poparcie dla wyrażonych opinii użytkownicy wyrażali poprzez reagowanie na wypowiedzi za pomocą opcji „Lubię to!”, bądź „Super”.

Wiele recenzujących uzasadniało swoją aprobatę w stosunku do wydarzenia, na przykład pochwalając wybór różańca na modlitwę przewodnią akcji. „Popieram ideę modlitwy różańcowej. Siła i moc odmawianego różańca sprawdziła się nie raz. Wierzę w moc tej modlitwy” – czytamy w opinii zamieszczonej przez jedną z użytkowniczek [nr 1]. Wypowiedź porusza fenomen wiary rozumianej jako cnota umożliwiająca osiągnięcie pewnego celu: „W tym sensie jest drogą do zbawienia, wymagającą od człowieka aktywnego uczestnictwa” (Parzych-Blakiewicz 2015: 203). Według tej wizji modlitwa stanowi „uprawianie” wiary i jest wyrazem osobistego zaangażowania w relację z Bogiem. Wiara w „moc” modlitwy zwraca jednak uwagę na nastawienie przede wszystkim na jej efektywność i wpływ na zmianę stanu rzeczy. W tym rozumieniu modlitwa jawi się jako działanie polegające na przeciwdziałaniu wrogiej mocy w oparciu o zjednanie przychylności Absolutu. W psychologii modlitwa bywa również opisywana jako specyficzna forma medytacji, mogąca łagodzić cierpienia (Andrade 2009). Takie rozumienie koresponduje z „efektywnością”, na którą zwracał uwagę Jan Paweł II, definiując różaniec jako modlitwę przynoszącą „owoce świętości” i „skuteczne narzędzie duchowe wobec bolączek” (Jan Paweł II 2002). Użytkownicy Facebooka

potwierdzali skuteczność różańca poprzez przywoływanie sytuacji z ich życia, w których modlitwa odniosła pożądane efekty. Takie deklaracje nazywali „świadectwami wiary”.

Równoległe wypowiedzi uwypuklały także potencjał obronny praktyki odmawiania różańca, rozumiany jako natychmiastowa pomoc przeciwko niebezpieczeństwom (Mitchell 2009), czego przykładem może być następujący wpis: „Pamiętajcie, że nic nie budzi większego lęku u Diabła niż różaniec. A jak się boi to się wścieka. Świetna inicjatywa!” [nr 2]. W niektórych wypowiedziach uwidacznia się także militaryzacja symboli religijnych – różaniec staje się tarczą, Kościół rozumiany jako wspólnota wiernych armią, a akcja modlitewna na granicach Polski krucjatą. Różaniec funkcjonuje zaś jako broń wymierzona w kierunku zła, którego uosabiać może diabeł, choroba czy jakiegokolwiek inne zagrożenia.



Ilustr. 2. Opinia nr 3.

Źródło: <http://www.facebook.pl>

Recenzja z powyższego *screenshota* porusza kilka istotnych kwestii. Po pierwsze zarysowuje grupę stojącą w opozycji do popierających inicjatywę. Użytkownik dokonał w niej próby zdefiniowania „obozu” przeciwnego, który cechować mają poglądy „skrajnie lewicowe” i/lub ateistyczne. Zwrot w kierunku przeciwników wydarzenia uwidacznia również zabieg językowy, o którym wspominała Judith Butler, opisując mowę nienawiści.

Chociaż w swojej wypowiedzi recenzujący nie posłużył się żadnego rodzaju obelgą, wyraźnie zaznaczył krąg osób nie liczących się w dyskusji, a tym samym, używając trafnego sformułowania Butler, „pokazał miejsce, które okazało się brakiem miejsca” (Butler 2010: 12). Podobne przesłania płyną z wypowiedzi zamieszczanych w komentarzach pod negatywnymi recenzjami. Niektórzy zwolennicy „Różańca Do Granic” używali w nich sformułowań mających dać do zrozumienia oponentom wydarzenia, że ich zdanie się nie liczy oraz że nie są mile widziani na akcji modlitwowej. Zakładali bowiem, że ci nie podzielają poglądów większości, którą stanowią katolicy. Takie zabiegi językowe z kolei zaprzeczają teologicznemu pojmowaniu różańca jako modlitwy inkluzywnej i ekumenicznej, które podkreślał Jan Paweł II (2002). Niemniej jednak są wyrazem zaznaczenia „swoich” i „obcych” w sporze dotyczącym organizowanego wydarzenia. Koncentrując się na przywołanych wyżej wypowiedziach, można by określić grupę popierającą inicjatywę jako środowisko wierzących, jednak byłoby to uproszczenie, pomijające głosy użytkowników, którzy przyznali stronie 1 gwiazdkę i spierali się co do „skuteczności” modlitwy różańcowej, ale nie reprezentowali antyreligijnego nastawienia:

Klepanie różańca to mantra, w dodatku zamiast modlić się do Boga, ludzie modlą się do człowieka. Pismo Święte nigdzie nie wspomina, by modlić się do człowieka, tylko do Boga w imieniu Jezusa Chrystusa. Modlitwa do Maryi oddala człowieka od Boga. Jezus Chrystus schodzi na drugi plan. To jest bałwochwalstwo [nr 4].

Powyższa krytyka dotyczy kwestii istoty różańca, którego centrum kultu stanowi Maryja. Jego symbolika opiera się bowiem na objawieniach maryjnych potwierdzonych przez Kościół katolicki. Obawy co do zasadności odmawiania różańca starał się rozwiązać Jan Paweł II, zapewniając, że oddawanie czci Matce Bożej poprzez modlitwę na paciorkach jest w rzeczywistości skierowane ku chrystologicznemu centrum wiary chrześcijańskiej (Jan Paweł II 2002). W wypowiedzi użytkownika rysuje się jednak kolejna wątpliwość co do wyboru różańca jako modlitwy przewodniej wydarzenia ze względu na jego medytacyjny charakter. Dla niektórych wielokrotne powtarzanie tych samych fraz modlitwy nie stanowi wartości kontemplacyjnej – jest natomiast bezrefleksyjnym i mechanicznym recytowaniem słów, które cytowany wyżej recenzujący nazwał „mantrą” i „klepaniem różańca”. Inny użytkownik w wystawionej przez

siebie recenzji nazwał różaniec „wymysłem ludzkim, który nie działa”⁸ [nr 5]. Określenie grupy popierającej „Różaniec Do Granic” mianem homogenicznej jeszcze bardziej uniemożliwiają wypowiedzi osób deklarujących się jako niewierzący. Jeden z takich recenzujących przyznał, że popiera inicjatywę nie ze względu na jej religijny wymiar, ale z powodu podtrzymywanych przez organizatorów „wartości i tradycji”, w których sam został wychowany [nr 6].

Wspólnota a forma inicjatywy

Po 7 października w sekcji recenzji zaczęły pojawiać się wpisy funkcjonujące jak swego rodzaju relacje z uczestnictwa w wydarzeniu. Użytkownicy Facebooka opisywali miejsca, w których odmawiali różaniec, pod względem otoczenia, pogody czy towarzyszących im ludzi. Swój udział przedstawiali często w kategoriach poświęcenia: przeznaczania wolnego czasu na wspólną modlitwę, odmawiania różańca pomimo nieprzychylnych warunków atmosferycznych i odbywania długich podróży do stref przygranicznych. Dla jednej z użytkowniczek stało się to przyczynkiem do zaprezentowania własnej interpretacji nazwy wydarzenia: „Dla wielu był to różaniec do granic... Ich możliwości. Widziałam Panią na wózku inwalidzkim, która została w szeregu różańcowym do końca, wbrew zimnu jakie jej doskwierało” [nr 7]. „Boży czas”, „ogromne przeżycie”, „żywe dzieło” – to niektóre z określeń używanych przez uczestników akcji podkreślających emocjonalny stosunek do modlitwy „do granic”. 7 października 2017 roku dla wielu był dniem wyjątkowej modlitwy, która odróżniała się od tych odmawianych dotychczas: „To było coś pięknego. Modlitwy różańcowej nigdy nie przeżyłam tak bardzo jak wczoraj w terenie idąc z Krempnej” [nr 8]. Wyjątkowość różańca odmawianego w ramach organizowanej akcji zawdzięczano głównie

⁸ Na swoim publicznym profilu użytkownik udostępnił ilustracje z napisami „Czołem Wielkiej Polsce”, „Ruch 11 listopada”, „Czas na radykalną zmianę”, a także fotografię z cytatem św. Jana Bosko: „Miejcie wiarę, a zobaczycie, czym są cuda”. Wskazany element nie pozwala jednoznacznie zakwalifikować autora recenzji do grona osób wierzących. W równej mierze treści te odpowiadać mogą niewierzącemu konserwatyście. Użycie przez użytkownika wypowiedzi świętego, który był popularyzatorem kultu maryjnego i modlitwy różańcowej, w kontekście zamieszczonej recenzji wydarzenia, można potraktować instrumentalnie, nie zaś jako deklarację wiary.

dużej ilości osób biorących w niej udział. Poczucie wspólnotowości nie tylko dostarczało wrażeń estetycznych, określanych w kategoriach piękna czy zachwyty, ale również gwarantowało odmawiającym różaniec poczucie jedności z Bogiem. Uczestnicy zwracali uwagę także na poruszany jeszcze przed 7 października wątek skuteczności modlitwy. Dla jednych jej potwierdzeniem było rysujące się na twarzach ludzi szczęście i pokój, dla innych symbolizowała je tęcza, która miała pojawić się w trakcie odmawiania ostatniej dziesiątki różańca. Wiele internautów dzieliło się fotografiami wykonanymi 7 października około godziny 14:00, na których to zjawisko atmosferyczne zostało uchwycone w różnych miejscach w Polsce. Niektóre źródła określały je jako wyznacznik „sukcesu” wydarzenia i „znak od Stwórcy”; pojawienie się tęczy miało symbolizować przymierze Boga z ludźmi⁹. Ze względu na podkreślany przez recenzujących wymiar wspólnotowy „Różańca Do Granic”, uczestnictwo w przedsięwzięciu można by nazwać *communitas*, rozumianym jako element doświadczenia więzi z innymi (Baraniecka-Olszewska 2016: 29).

Opisując wydarzenia „wojny o krzyże”, mającej miejsce w latach 90. XX wieku w sąsiedztwie obozu Auschwitz-Birkenau, Geneviève Zubrzycki pokazała, jak ten sam symbol może jednocześnie stanowić powód do dumy i być przedmiotem wstydu (Zubrzycki 2014: 190). Jej rozważania na temat krzyża, funkcjonującego w Polsce jako symbol nie tylko religijny, ale i kulturowy, można odnieść także do różańca. To, co w zwolennikach „Różańca Do Granic” wywoływało entuzjazm i radość, stało się obiektem krytyki przeciwników akcji modlitewnej. Idea wspólnej modlitwy dużej grupy osób w całym kraju, odbywającej się najczęściej pod gołym niebem, w recenzjach oznaczonych 1 gwiazdką zyskała miano „cyrku”, „zacofania”, „show” i „ciemnogrodu”. Niektórzy recenzujący nie rozwijali swoich wypowiedzi, poprzestając na użyciu kilku obraźliwych słów. Wodak nazywa to strategią orzekania. Jej celem jest określenie uczestników działań społecznych w sposób nacechowany negatywnie poprzez stereotypizujące przypisanie im odpowiednich cech (Wodak 2008: 196). W recenzjach negatywnych znajdziemy więc takie zwroty jak: „Leczcie się” albo „Jesteście chorzy” w kierunku popierających „Różaniec Do Granic”. Ich cel, idąc tropem Wodak, można upatrywać

⁹<http://wmeritum.pl/rozanca-granic-mial-miejsce-znak-boga-internauci-maja-watpliwosci-wlasnie-dzis-calej-polsce-foto/203986>. Zob. także: <https://pl.aleteia.org/2017/10/07/rozaniec-do-granic-zastal-nas-na-urlopie-galeria/>.

w ukazaniu przeciwnej strony konfliktu jako stojącej niżej w hierarchii, a tym samym usytuowania siebie na pozycji wygranej w sporze. Wiele głosów krytycznych pochodziło od użytkowników deklarujących się jako wierzący bądź krytykujących nie samą ideę akcji modlitewnej, ale wybraną przez organizatorów formę zbiorowego, publicznego zgromadzenia. W jednej z opinii czytamy:

To już jest chore. Rozumiem, że październik jest miesiącem różańcowym. Ale to już jest istny cyrk. Takie rzeczy w kościele. Wstyd na cały świat. Rany, jestem wierząca, ale tylko w Boga i jego syna Jezusa. Dobrze, że odeszłam od KK. Bo to, co teraz się w tej wierze wyprawia, to już jest dla mnie średniowiecze. I to jest kościół XXI w.? Chyba kościół XIV w. [nr 9].

Autorka wypowiedzi zwróciła uwagę na aspekt obecności religii w przestrzeni publicznej – jeden z ważniejszych elementów teorii sekularyzacji. Użytkowniczka zaprezentowała w niej stanowisko antyklerykalne, sprzeciwiające się Kościołowi jako organizacji. Sytuuję również autorkę w ramach stanowiska *believing without belonging*, o którym w ramach etno-religii pisała Hervieu-Léger. Wątki poruszone przez autorkę recenzji pokrywają się również z elementami krytyki religijności ludowej przez środowiska inteligentkie. Charakteryzuje ją między innymi przywiązywanie wagi do zbiorowego uczestnictwa w praktykach religijnych oraz potrzeba masowego uzewnętrzniania duchowych przeżyć¹⁰. Negatywne podejście do takiego modelu religijności wiąże się z utożsamianiem powyższych cech z brakiem jednostkowego przeżycia treści wiary, niską świadomością religijną i amoralnością (Bukraba-Rylska 2008). Wskazane wyznaczniki składają się na stereotypowy i powierzchowny obraz religijności, który Bukraba-Rylska nazywa, koncentrując się na gruncie polskim, modelem katolicyzmu ludowego. Zbiorowy charakter praktyk religijnych zostaje przez to sprowadzony do bezrefleksyjnej, przesadnej ekspresji pozbawionej głębo- kich, duchowych przeżyć czy poczucia wspólnotowości. Wprawdzie autorka cytowanej recenzji nie kierowała swoich zarzutów w stronę konkretnej warstwy społecznej, jednak, podobnie jak przedstawiciele powojennej polskiej inteligencji, jej wypowiedź podkreśliła stereotyp

¹⁰ Izabella Bukraba-Rylska (2008) wymienia prócz nich jeszcze konformizm, tradycyjizm, i partykularyzm w praktykowaniu religijności typu ludowego, zamiłowanie do naiwnego sensualizmu, uczuciowości, nacjonalizmu wyznaniowego i rytualizmu.

chłopskiego, „ludowego” katolicyzmu – związanego ze sferą rytuałną, kolektywną i sensualną (Zowczak 2000, s. 29). W wielu wypowiedziach da się zauważyć negatywny stosunek do masowości wydarzenia. Postrzegana jako zbędna otoczka zaprzeczać ma istocie modlitwy różańcowej, która wymaga osobistej, intymnej refleksji. Krytyczne głosy recenzujących, skoncentrowane na „obnoszeniu się” z praktykami religijnymi, korespondują ze zjawiskiem, które Piotr Kowalski nazwał kiczowatymi sposobami doświadczania i usensowniania rzeczywistości:

Kiczowatość polega na skłonności do znoszenia różnic, niezbędnych do stanowienia taksonomicznego ładu. Zatarłe zostają granice *sacrum* i codzienności, symbolicznego i znakowego. Miesza się interpretacje wywiedzione ze zdroworozsądkowej racjonalności i tego, co mirakularne, metafizyczne, metafizycznego i moralistycznego (Kowalski 2002).

Widoczne staje się to również po przyjrzeniu się relacjom z uczestnictwa w „Różańcu Do Granic”. Większość z nich podkreśla pewnego rodzaju atrakcyjność przedsięwzięcia, jak na przykład różnorodny program artystyczny, walory muzyczne bądź uczestnictwo w modlitwie cudzoziemców. Ostatnie dodatkowo można odczytać jako, być może nieświadomy, zabieg orientalizujący – „innego”, choć stojącego po tej samej stronie „barykady”. Kowalski posługuje się również pojęciem sakrobiznesu, który stawia znak równości pomiędzy zamienionymi w gadzety przedmiotami religijnymi a innymi atrakcyjnymi towarami na sprzedaż. Ponieważ dla wielu „Różaniec Do Granic” był okazją do odbycia podróży w celu przeżycia duchowego doświadczenia, akcją organizowaną przez Fundację Solo Dios Basta można rozpatrywać w kategoriach turystyki religijnej, która nierzadko sprowadza się do podążania za atrakcjami wyznaczonymi przez ustalony scenariusz. W grudniu 2017 roku organizatorzy „Różańca Do Granic” wydali album podsumowujący wydarzenie oraz koordynowaną przez nich w 2016 roku akcję pod nazwą „Wielka Pokuta”. Jego reklamę, sygnowaną hasłem „Doskonały prezent na święta!” i opatrzoną wskazówkami dotyczącymi możliwości zakupu książki, ustawiono jako zdjęcie w tle facebookowej strony inicjatywy. Interesujące byłoby przyjrzenie się, czy przyczyniło się to do utraty symbolicznego wymiaru wydarzenia w odczuciu uczestników akcji, na co wyczuła Kowalski, pisząc o pielgrzymkowych pamiątkach w kontekście sakrobiznesu.



Ilustr. 3. Opinia nr 18.

Źródło: <http://www.facebook.pl>

Granica a charakter wydarzenia

Koncentracja na wypowiedziach użytkowników recenzujących wydarzenie uzmysławia, na jak wiele sposobów może być rozumiana granica. W naukach społecznych to właśnie rubieże i pogranicza „w swojej złożoności i mozaikowym bogactwie” są określane przez badaczy jako najciekawsze (Mróz 2005: 14). Edmund Leach twierdził, że „granice są sztucznym przerywnikiem tego, co w swej naturze jest ciągle oraz że zawarta w granicy wieloznaczność, jest źródłem lęku, stosuje się zarówno do czasu, jak i przestrzeni” (Leach 1989: 46-47. Cyt. za: Kurczewska 2005: 365). Obok koncepcji ukazujących granicę jako oddzielającą to, co oswojone od tego, co obce w samym fakcie jej istnienia, znaleźć można także przykłady wartościujące ją pozytywnie, jako czynnik łączący bądź umożliwiający uczestniczenie w różnorodności (Kurczewska 2005: 372).

Na granicy, zwłaszcza w odniesieniu do przestrzeni domowej, badacze tacy jak Gerardus van der Leeuw i Stefan Czarnowski sytuowali największe nasilenie świętości (Sulima 2007: 83, 89). Opinie na temat „Różańca Do Granic” uwiaryściły wielość granic, zarówno tych wyrazistych, pomocnych przy identyfikacji grup o przeciwnych poglądach, jak i tych rozmytych i nieoczywistych, uwiaryściwiających się dopiero po zagłębieniu się w kontekst wypowiedzi. Doskonale obrazują to dyskusje prowadzone przez użytkowników Facebooka w komentarzach pod zamieszczonymi opiniami. Recenzujący nie tylko zaznaczali w nich swoje poglądy, ale jednocześnie dokonywali prób zdefiniowania drugiej „strony walczącej”, rysując, za pomocą odpowiednich środków językowych, umowną linię graniczną pomiędzy „swoimi” a „obcymi”. Krytykujący na przykład za pomocą strategii językowej, którą Wodak nazywa wzmocnieniem statusu wypowiedzi, zarzucali uczestnikom „Różańca” głupotę i hipokryzję, jak również wartościowali ich negatywnie poprzez wtłoczenie ich opinii w ramy stereotypowej kategorii „moherów”, czyli fanatyków religijnych, wyborców Prawa i Sprawiedliwości oraz przeciwników Unii Europejskiej. Druga „strona walcząca” przy użyciu analogicznych strategii językowych konstruowała wizerunek „obcych” jako biorących udział w manifestacjach Komitetu Obrony Demokracji, wspierających Czarny Protest, czytających Gazetę Wyborczą czy wspierających społeczności LGBT. Zabiegi te przypominają podejście tożsame z mechanizmem działania „antysemityzmu magicznego”, o którym wspomina Zubrzycki – zamiast sformułowań w stylu „jesteś lewakiem, w związku z tym nie myślisz tak jak my”, znajdziemy raczej ich inwersję, a więc „nie myślisz tak jak my, w związku z tym prawdopodobnie jesteś lewakiem” (Zubrzycki 2014: 112). Tego typu odwrócona logika znalazła zastosowanie zarówno w wypowiedziach oceniających wydarzenie pozytywnie, jak i negatywnie. Co ciekawe, użytkownicy charakteryzowali siebie nawzajem na podstawie informacji udostępnionych publicznie na ich facebookowych profilach, zwykle na podstawie zdjęć (jak w przypadku użytkowniczki, którą na podstawie zdjęcia profilowego inni komentujący zakwalifikowali do uczestniczek Czarnego Protestu) lub treści publikowanych wpisów i polubionych na portalu stron. Takie obserwacje zwracają uwagę na to, że analizowane recenzje nie powstawały w oderwaniu od reszty przestrzeni internetowej, ale wykorzystywały znajomość poruszania się po Facebooku. Co więcej, zamieszczane przez komentujących opinie odnosiły się do aktualnie poruszanych w mediach wydarzeń.

Aby pogłębić problem rozumienia granicy w kontekście opisywanego wydarzenia, przytoczę przykład opinii, która spotkała się z największym odzewem innych recenzujących pod względem ilości komentarzy. Jej autorka wyraziła w niej swoją wątpliwość co do właściwości określenia „do granic” użytego w nazwie inicjatywy. Użytkowniczka okazała również swoją dezaprobatę względem idei modlitwy na granicach, którą sama odebrała jako ograniczającą. Komentarze pod recenzją otworzyły wielowątkową dyskusję nad charakterem „Różańca Do Granic”. Propozycja alternatywnej nazwy „Różaniec Bez Granic”¹¹ oraz podkreślenie chęci znoszenia granic dzięki modlitwie ekumenicznej spotkała się z krytyką i została nazwana „szukaniem dziury w całym”. Pomysłodawczynie zarzucono brak zrozumienia dla idei przedsięwzięcia, którą miała być obrona Polski. Granica zaś miała stanowić symbol budujący dumę narodową. Główne wątpliwości w tego typu interpretacjach budził jednak fakt niedookreślenia wroga, w którego owa ofensywa miała być skierowana. Zabieg ten przypomina opisywaną przez Wodak „zamierzoną wieloznaczność” – podstawowe pojęcie językoznawcze opisujące wypowiedzi populistyczne. Dość subtelnie używają jej organizatorzy wydarzenia na oficjalnej stronie internetowej: „Dlatego wierzymy, że jeśli różaniec zostanie odmówiony przez około milion Polaków na granicach kraju, to może nie tylko zmienić bieg zdarzeń, ale otworzyć serca naszych rodaków na działanie Łaski Bożej. Potężna modlitwa różańcowa może wpłynąć na losy Polski, Europy, a nawet i całego świata” (<https://www.rozaniecdogranic.pl/o-rozancu-do-granic>). Wiele recenzji wyrażało niepokój o losy kraju i świadomość istnienia niebezpieczeństwa, które określano jako ogólnie pojęte „zło”. Pojawiały się jednak komentarze, w których konkretyzowano wspomniane zagrożenia:

(...) Idea tej modlitwy to nie jest „o coś”, ale „przeciw czemuś”. Oficjalnie przeciwko islamizacji Europy, a tak naprawdę? Przeciwko bliźniemu... Bo jest innego wyznania, nie nasz, terrorysta... Przeróżające jest to i nie ma nic według mnie wspólnego z wiarą... [nr 10].

Powyższa wypowiedź, opatrzona 1 gwiazdką, naśladuje sposób mówienia „obozu” przeciwnego do poglądów autorki recenzji. Chociaż więk-

¹¹ Podobne stanowisko reprezentuje Karol Kleczka, redaktor DEON.pl. Zob. <https://m.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/komentarze/art,3008,rozaniec-bez-granic.html>.

złość odpowiedzi na tego rodzaju zarzuty miała na celu zapewnienie, że celem inicjatywy jest modlitwa o pokój, w niektórych pozytywnie oceniających wydarzenie recenzjach faktycznie to islamizacja została przedstawiona jako „ukryty wróg”: „Brawo! Pokażmy wszystkim, że Polska jest normalnym krajem katolickim. Nie to, co »świecka i postępową« Europa zachodnia, gdzie muzułmanie modlą się na ulicach i wprowadzają »postępowe, świeckie« prawo szariatu” [nr 11]. W takim rozumieniu granica państwa separuje od „wroga” i zapewnia poczucie bezpieczeństwa, tudzież „normalności”, a akcja modlitewna ma na celu wzmocnienie ochrony poprzez „omodlenie” krańców państwa. Poza kontekstem symbolicznym wydarzenie umożliwiało więc uczestnikom doświadczenie granicy w sposób ucieleśniony dzięki fizycznej obecności na obrzeżach Polski. Jedna z użytkowniczek zaproponowała nawet, aby każdy z uczestników wkopał w ziemię medalik z wizerunkiem Matki Boskiej, by jeszcze bardziej zawierzyć kraj opiece Maryi. Organizatorzy nie poparli jednak tego pomysłu, tłumacząc w jednym z postów, że przeznaczeniem medalików jest ich noszenie, a zakopywanie tych przedmiotów pozostaje w sprzeczności ze stanowiskiem Kościoła.

W recenzjach użytkowników można dostrzec wątki odpowiadające romantycznej wizji Polski jako przedmurza chrześcijaństwa. Koncepcja ta, nazywana również mesjanizmem, z jednej strony uwypukla cierpienia Polski, którą Bóg miał wybrać na ofiarę za grzechy innych narodów, z drugiej podkreśla zasługi Polski dla uzyskania równowagi politycznej w Europie (Janion 2004: 18, 22). W jednej z recenzji czytamy: „Jesteśmy wyspą w Europie, gdzie wiara jest jeszcze głęboka!” [nr 12], w innych natomiast znajdujemy określenia Polaków jako narodu wybranego, na którym spoczywa nie tylko misja zainspirowania innych do organizacji podobnych przedsięwzięć¹², ale nawet ocalenia świata. Odpowiada to romantycznemu paradygmatowi kultury kształtującemu swoistą „religię patriotyzmu” – opartą na megalomanii narodowej, adorującą Polskę i negatywnie wartościującą jej wrogów (tamże: 19).

Wizję narodu wybranego wzmacnia nazywanie Maryi Królową Polski. Taki zabieg, za Radosławem Zenderowskim, nazwać można mianem etniczacji religii, polegającej na zagarnianiu przez daną grupę postaci świętych. Danièle Hervieu-Léger, pisząc o etno-religii, dodatkowo

¹² Na dzień 29 kwietnia 2018 roku zaplanowano przeprowadzenie akcji „Rosary On The Coast” skupiającej parafie położone na wybrzeżach Wielkiej Brytanii. We wrześniu 2018 w Stanach Zjednoczonych miała miejsce inicjatywa Rosary Coast to Coast.

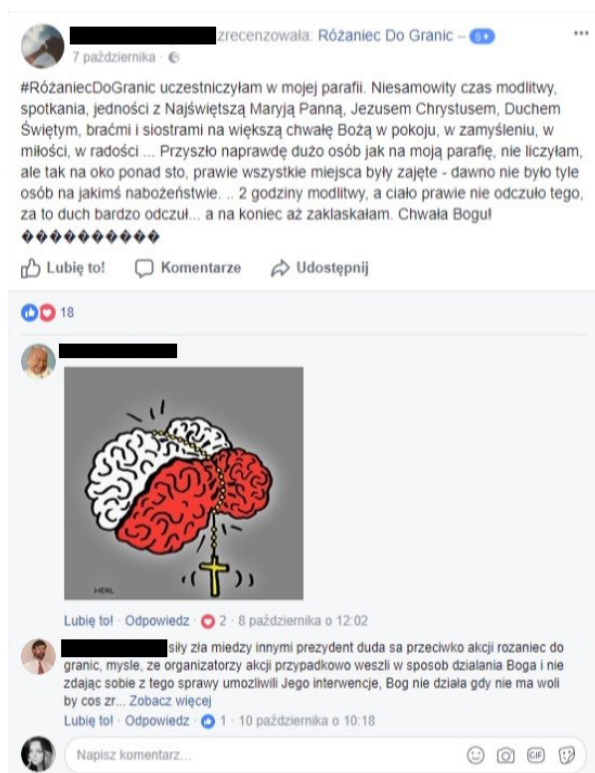
zwraca uwagę, iż charakteryzuje ją również podwójny proces łączenia się pierwiastków etnicznego i religijnego, który wyznaczają etyczno-symboliczna homogenizacja tożsamości wyznaniowych oraz neo-religijna odnowa tożsamości etnicznych (Hervieu-Léger 1999: 219). Równoległe w wypowiedziach użytkowników Facebooka dało się zaobserwować przypisanie Polakom jako narodowi znaczeń religijnych, towarzyszących ideologiom mesjanistycznym, co w naukach społecznych określa się mianem sakralizacji etnosu (Zenderowski 2012: 31). Zarysowana wizja „misyjności” analizowanego wydarzenia tworzy wyraźną granicę pomiędzy Polską a Europą. Wśród recenzujących „Różaniec Do Granic” brak jednak zgody co do tego, jak należy rozumieć i wartościować Europę. W wypowiedziach przeciwników inicjatywy Europa utożsamiona została z Unią Europejską, której fundamentami mają być tolerancja i humanitaryzm. W świetle kryzysu uchodźczego piętnowano wykluczający charakter akcji modlitewnej zarówno poprzez sugerowanie, jak i wyrażanie wprost. Doskonałym przykładem pierwszej strategii dyskursywnej były zamieszczane cytaty z ewangelii według świętego Mateusza: „Idźcie precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom! Bo byłem przybyszem, a nie przyjęliście mnie”. Stanowią one formę aluzji, która dzięki opieraniu się na skojarzeniach unika mówienia wprost tak, by pełnia znaczenia ujawniła się dopiero w umyśle odbiorcy (Wodak 2008: 198). Z ich pomocą recenzujący krytykują ideę wydarzenia jako wymierzonego w „innego”, unikając odpowiedzialności za swoje słowa. Użycie argumentów pochodzących z języka „przeciwnika” ma również na celu zdemaskowanie braku spójności w jego rozumowaniu. I tak w wypowiedzi zwolennika akcji czytamy, że „hipokryzją najwyższej jakości” jest to, że „najwięcej o miłosierdziu mają do powiedzenia ci, którzy w Boga nie wierzą”, a reakcja użytkownika oceniającego wydarzenie negatywnie na wyłączenie z dyskusji brzmi następująco „Och, jaka piękna katolicka odpowiedź... Emanuje pani dobrocią na kilometr, co za obłuda (...)” [nr 13]. Z kolei przykładem dosadnego określenia „obozu” przeciwnego jest następujący komentarz: „To nie hejt i jestem wierząca, ale nie zamierzam tego nikomu udowadniać wymachując różańcem i szerząc ślepo nacjonalizm. Nie dla obłudy podszytej niby dobrą intencją. Tyle” [nr 14]. Autorzy opinii negatywnych wyrażali swoje obawy, że październikowa inicjatywa oddali Polaków od Europy, ponieważ dąży do alienacji Polski. Za sprzeczny z realiami europejskimi uznali także poruszany już wcześniej aspekt obecności praktyk religijnych w przestrzeni publicznej.

Zwolennicy „Różańca Do Granic” fundamenty Europy upatrywali natomiast w wartościach chrześcijańskich, które należało ratować, i również dzięki aluzjom stereotypizowali drugą stronę sporu: „Widzimy, jak radzi sobie »postępowy« zachód... Normalnie bombowo” [nr 15]. Przyjrzenie się warstwie językowej takich wypowiedzi okazuje się kluczowe przy analizie dyskursu internetowego, bowiem: „Aluzje rasiotowskie, ksenofobiczne lub antysemickie nie artykułują bezpośrednio swojego ładunku ideologicznego. Za to ich warstwa językowa pozwala na jego rekonstrukcję” (Wodak 2008: 199).

Dyskusje toczące się w sekcji recenzji uwidoczniły, że koncentracja na temacie granicy nie tylko służy zarysowaniu przestrzeni, od której ma odgradzać, ale również zwraca uwagę na to, co granica chroni. Fakt sponsorowania i promowania wydarzenia przez spółki skarbu państwa¹³ przez jednych krytykowany był ze względu na „niegospodarność” organizatorów, przez drugich zaś kojarzony był z wyrazem demokracji i „wołą narodu”. Dyskusyjny okazał się również stosunek do wydarzenia prezydenta Andrzeja Dudy, który w serwisie Twitter odpierał zarzuty braku oficjalnego poparcia inicjatywy, zapewniając uczestnictwo w modlitwie, jednak bez „kamer i fleszy”¹⁴. Spór wokół „Różańca Do Granic” odsonił podziały polskiego społeczeństwa. Debata na temat wydarzenia trwającego zaledwie kilka godzin stała się swego rodzaju debatą nad polskością. Podczas gdy jedna ze stron reprezentowała nierozzerwalny związek tożsamości narodowej z religijną, które „w pewnych przypadkach mogą na siebie zachodzić, pokrywać się w stopniu właściwie uniemożliwiającym ich rozróżnienie” (Zenderowski 2012: 30), druga odwoływała się do wartości ponadnarodowych, kosmopolitycznych. Idąc tropem Zubrzycki, w kontekście analizowanego tematu można odwołać się do podejścia charakterystycznego dla socjologii nacjonalizmu. Z tego punktu widzenia „Różaniec Do Granic” miał charakter „wydarzeniowy” (*eventful*), stanowił swego rodzaju „eksplozję” tożsamości narodowej, był „wybuchem” polskości. Powyższa analiza pozwoliła jednak dostrzec, że znajdowały one także ujście w wielu wypowiedziach zamieszczanych w przestrzeni internetowej.

¹³ Przedsiębiorstwo Przewozów Regionalnych na czas trwania modlitwy różańcowej dookoła Polski wprowadziło ofertę pod nazwą „Różaniec do granic”, dzięki której pasażerowie wybierający się do wyznaczonych kościołów „stacyjnych” mogli nabyć bilety za 1 zł. Sponsorem wydarzenia była także Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych.

¹⁴ <https://twitter.com/andrzejduda/status/917150454500519937>.



Ilustr. 4. Opinia jednej z uczestniczek „Różańca Do Granic”.

Źródło: <http://www.rozaniecdogranic.pl/mapa>, dostęp 25.11.2017.

Zakończenie

Na zakończenie rozważań przyjrzymy się jednej z recenzji zamieszczonych na stronie „Różańca Do Granic”, w której uwidocznione zostały 3 główne opisane przeze mnie przedmioty sporu, a więc: idea, forma i charakter wydarzenia:

Stało się. Wielkie dzieło Boże! Dla wielu z boku wydawać by się mogło to wszystko nielogiczne. Ludzie poświęcają swoją wolną sobotę, wsiadają do autokarów, jadą dziesiątki i setki kilometrów na granicę kraju, tam udają się do nieznanego sobie kościoła na Mszę Świętą, potem idą gdzieś w las, by klęcząc odmówić modlitwę. To nie jest logiczne. Ale tak właśnie wyglądała jedna z największych bitew duchowych w dziejach ludzkości, która odbyła się właśnie dzisiaj, w kraju,

który w postępowej Europie uchodzi za zacofany. Ci pogardzani i ponizani przez całą zachód okazali się wielkimi wojownikami, stawili czoła temu, przed czym cała Europa leży już na kolanach, przed duchem tego świata. Po raz kolejny Polska udowodniła, że nie przez przypadek naszą Cudowną Królową jest Maryja. Nie przez przypadek ten kraj ukochała i nie przez przypadek właśnie z tego kraju wyprowadza tak wielkie dzieła. Cieszę się, że jestem Polakiem, Kocham ten kraj, naszą kochaną ojczyznę i naród, Polskę! [nr 16].

Doświadczenie religijne, sprawczość modlitwy, mesjanizm romantyczny, tożsamość narodowa – to zaledwie kilka z aspektów konfliktu wokół inicjatywy wybranych na potrzeby powyższych refleksji. Analiza wypowiedzi zamieszczonych na portalu Facebook pozwoliła na wyszczególnienie ścierających się dyskursów, także tych z pozoru nieoczywistych. Debata nad „Różańcem Do Granic” nie toczyła się bowiem tylko pomiędzy wierzącymi i ateistami. Była również sporem piętnujących wykluczający charakter akcji z odczuwającymi potrzebę obrony kraju, zwolenników przeżywania wiary indywidualnie i tych pozytywnie wartościujących wspólnotowość modlitwy, wierzących w skuteczność praktyki odmawiania różańca oraz krytykujących jego istotę. Należy podkreślić, że wymienione strony sporu nie stanowią sztywnych kategorii. Ich zaznaczenie miało raczej uwypuklić wielogłosowość sekcji recenzji stanowiącej teren prowadzonych badań, niż stanowić absolutną typologię. Wielość sposobów postrzegania celu „Różańca Do Granic” i różnice w wartościowaniu formy wydarzenia pokazały, jak odmienne oczekiwania mieli wobec inicjatywy jej odbiorcy. Dlatego też modlitwę różańcową wokół Polski, prócz określania mianem *communitas*, można rozpatrywać w kategoriach kontestacji, ponieważ, podobnie jak u Baranieckiej-Olszewskiej przyglądającej się odpustowi kalwaryjskiemu, „odczuwana wspólnota oraz wspólnotowość samej pielgrzymki stały nieraz w opozycji do indywidualnych celów i potrzeb” (Baraniecka-Olszewska 2016: 29). Choć tytuł niniejszego artykułu mógłby sugerować umiejscowienie tematu „Różańca do Granic” pomiędzy pojmowaniem go jako „drogi do wolności” a „teatru hipokryzji”, dysproporcja badanych rodzajów wypowiedzi nie pozwala na ujęcie go w taki sposób. Zabieg miał raczej na celu zwrócenie uwagi na dwa skrajne podejścia użytkowników Facebooka do wydarzenia oraz zaprezentowanie przykładowego języka używanego przez nich w publikowanych recenzjach. Analiza wypowiedzi uwidoczniła także trudności w prowadzeniu badań netnograficznych ze względu

na „płynność” zamieszczanych w niej treści i problemy w zdefiniowaniu podstawowych pojęć metodologicznych. Świat społeczny czy pole dyskursywne? Aktorzy społeczni czy użytkownicy portalu? Na podstawie powyższych refleksji mogę stwierdzić, że recenzje „Różańca Do Granic” pozwoliły zobaczyć w Facebooku „przestrzeń politycznej i identyfikacyjnej ekspresji”, a także „projektowania i odgrywania strategii auto autoprezentacyjnych” (Trzeszczyńska 2016: 31).

BIBLIOGRAFIA

- Andrade, C. (2009). Prayer and healing: A medical and scientific perspective on randomized controlled trials. *Indian Journal of Psychiatry*, 51(4), 247-253. doi: 10.4103/0019-5545.58288.
- Baraniecka-Olszewska, K. (2016). O wielkim odpuszczeniu w Kalwarii Pałacowskiej ponownie. Refleksja nad antropologią pielgrzymek. *Etnografia polska*, LX(1-2), 27-42.
- Bukraba-Rylska, I. (2008). Religijność ludowa i jej niemuzykalni krytycy. *Znak*, 64. Pozyskano z: <http://www miesiecznik.znak.com.pl/>.
- Butler, J. (2010). *Walczące słowa. Mowa nienawiści i polityka performatywu* (przeł. A. Ostolski). Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Hervieu-Léger, D. (1999). *Religia jako pamięć* (przeł. M. Bielawska). Kraków: Nomos.
- Janion, M. (2004). Polska w Europie. *Nauka*, 1, 7-30.
- Jan Paweł II. (2002). *List apostolski do biskupów, duchowieństwa i wiernych o Różańcu Świętym – Rosarium Virginis Mariae*. Pozyskano z http://web.archive.org/web/20021027152901/http://www.vatican.va:80/holy_father/john_paul_ii/apost_letters/documents/hf_jp-ii_apl_20021016_rosarium-virginis-mariae_pl.html.
- Kowalski, P. (2002). Religijność potoczna. Notatki na temat kiczu i religii. *Dekada Literacka*, (3-4). Pozyskano z http://witryna.czasopism.pl/gazeta/artukul.php?id_artykulu=142; dostęp: 10.02.2018.
- Kozinets, R. (2012). *Netnografia. Badania etnograficzne on-line*. (przeł. M. Brzozowska-Brywczyńska). Warszawa: PWN.
- Kurczewska, J. (2005). *Granica niejedno ma imię. Trzy podejścia teoretyczne*. W: J. Kurczewska i H. Bojar (red.). *Granice na pograniczach*, s. 365-396. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Mitchell, N. (2009). *The Mystery of the Rosary: Marian Devotion and the Reinvention of Catholicism*. New York-London NYU Press.

- Mróz, L. (2005). *Pasje w kolorze*. W: L. Mróz, M. Zowczak, K. Waszczyńska (red.). *Regiony, granice, rubieże*, s. 7-15. Warszawa: Wydawnictwo DIG.
- Parzych-Blakiewicz, K. (2015). „Fenomen świętego” wśród antropologicznych uwarunkowań wiary religijnej. *Paedagogia Christiana*, 1(35), 201-214.
- Sulima, M. (2007). Symboliczne przestrzenie domu. *Zeszyty naukowe Politechniki Białostockiej. Architektura*, 20, 81-91.
- Surendra, S. (2016). *Antyislamska histeria: będzie islam, będą gwałty*. W: T. M. Korczyński, A. Orla-Bukowska (red.). *Obcy w labiryncie kultury*, s. 151-166. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Socjologiczne.
- Trzeszczyńska, P. (2016). W stronę etnografii Facebooka. Przypadek badań nad diasporą i pamięcią Ukraińców w Kanadzie. *Zeszyty Etnologii Wrocławskiej*, 2 (25), 23-42.
- Wodak, R. (2008). Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego. W: A. Duszak, N. Fairclough (red.). *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, s. 185-214. Kraków: Universitas.
- Zenderowski, R. (2012). *My już jesteśmy zjedzeni... Rola i znaczenie prawosławia w konflikcie etnicznym w Dolinie Preszewa*. Warszawa: Instytut Politologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Zowczak, M. (2000). *Biblia ludowa. Interpretacja wątków biblijnych w kulturze ludowej*. Wrocław: Funna.
- Zubrzycki, G. (2014). *Krzyże w Auschwitz. Tożsamość narodowa, nacjonalizm i religia w postkomunistycznej Polsce*. Kraków: Nomos.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

<http://solodiosbasta.pl/>
<http://web.facebook.com/RozaniecDoGranic/>
www.rozaniecdogranic.pl

SPIS CYTOWANYCH OPINII

- Nr 1 – Ocena pozytywna (5*), pochwała inicjatywy, data wpisu: 06.10.2017, data pozyskania: 25.11.2017
- Nr 2 – Ocena pozytywna (5*), pochwała inicjatywy, data wpisu: 07.10.2017, data pozyskania: 06.02.2018

- Nr 3 – Ocena pozytywna (5*), pochwała inicjatywy, data wpisu: 07.10.2017, data pozyskania: 06.02.2018
- Nr 4 – Ocena negatywna (1*), krytyka inicjatywy, data wpisu: 28.09.2017, data pozyskania: 25.11.2017
- Nr 5 – Ocena negatywna (1*), krytyka inicjatywy, data wpisu: 05.10.2017, data pozyskania: 25.11.2017
- Nr 6 – Ocena pozytywna (5*), pochwała inicjatywy, data wpisu: 07.10.2017, data pozyskania: 25.11.2017
- Nr 7 – Ocena pozytywna (5*), relacja z uczestnictwa, data wpisu: 08.10.2017, data pozyskania: 25.11.2017
- Nr 8 – Ocena pozytywna (5*), relacja z uczestnictwa, data wpisu: 08.10.2017, data pozyskania: 25.11.2017
- Nr 9 – Ocena negatywna (1*), krytyka inicjatywy, data wpisu: 30.09.2017, data pozyskania: 06.02.2018
- Nr 10 – Dyskusja pod opinią z oceną negatywną (3*), data wpisu: 04.10.2017, data pozyskania: 06.02.2018
- Nr 11 – Ocena pozytywna (5*), pochwała inicjatywy, data wpisu: 07.10.2017, data pozyskania: 25.11.2017
- Nr 12 – Ocena pozytywna (5*), pochwała inicjatywy, data wpisu: 04.10.2017, data pozyskania: 25.11.2017
- Nr 13 – Ocena negatywna (1*), krytyka inicjatywy, data wpisu: 30.09.2017, data pozyskania: 06.02.2018
- Nr 14 – Ocena negatywna (1*), krytyka inicjatywy, data wpisu: 07.10.2017, data pozyskania: 06.02.2018
- Nr 15 – Ocena negatywna (1*), krytyka inicjatywy, data wpisu: 01.10.2017, data pozyskania: 06.02.2018
- Nr 16 – Ocena pozytywna (5*), relacja z uczestnictwa, data wpisu: 07.10.2017, data pozyskania: 06.02.2018
- Nr 17 – Ocena pozytywna (5*), relacja z uczestnictwa, data wpisu: 07.10.2017, data pozyskania: 25.11.2017
- Nr 18 – Ocena negatywna (1*), krytyka inicjatywy, data wpisu: 07.09.2017, data pozyskania: 06.02.2018